



for: images.com/Corbis

Tylko szpitale będące spółkami prawa handlowego mają szansę przetrwać na wolnym rynku usług medycznych

# Uwolnić szpitale!

*Sieć szpitali, koszyk świadczeń gwarantowanych, rejestr usług medycznych, lista procedur* – to dla ludzi z branży medycznej zaklęcia, mające uzdrowić służbę zdrowia. Odmieniane przez wszystkie przypadki na setkach bezużytecznych konferencji służą tworzeniu iluzji reformowania systemu. A rozwiązanie jest proste – wystarczy doprowadzić do tego, by powstał wolny rynek usług medycznych. O tym, że warto to zrobić, wiedzą władze 44 samorządów, które zdecydowały się na przekształcenie szpitali w spółki prawa handlowego.

W czasie, gdy zadłużenie niektórych szpitali publicznych wynosi od 180 do 300 mln zł, żadna z 44 placówek nie ma ani złotówki wiarygodności, a koszty ich działania spadły średnio o 30 proc. Stanisław Rakoczy, wicemarszałek województwa opolskiego, gdzie na podstawie prawa handlowego działa kilka placówek, podkreśla, że ich sytuacja finansowa jest bardzo dobra. – *Gdyby pozostały szpoz-ami, sprzyjałoby to tylko bezkarnemu ich zadłużaniu, bo odpowiedzialności za to nie*

*ponosili ani dyrektorzy, ani organy nadzorcze* – mówi wicemarszałek.

## Spzoz jak okopy Świętej Trójcy

Resort zdrowia pracuje nad nowym projektem ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. – *Znajdą się w niej przepisy umożliwiające publicznym szpitalom przekształcanie się w spółki prawa handlowego* – zapowiada Zbigniew

Religa, minister zdrowia. Problemem jest to, że to przekształcanie nie będzie obowiązkowe, gdyż: – *Decyzję podejmą władze szpitali* – dodaje minister.

Takie zapowiedzi to kolejna próba usankcjonowania zachodzącego już procesu zmiany formy własności szpitali i ustawowego zadekretowania zmian, na które musi wyrazić zgodę zbyt wiele osób, aby przekształcenia stały się zjawiskiem masowym. Jak bowiem podkreślają specjaliści, obecny status prawny spoz-u służy interesom zbyt wielu podmiotów gospodarczych oraz grup społecznych, np. związkom zawodowym, których

nie, że w szpitalach będących spółkami prawa handlowego prawie 10 proc. udziałów mają prywatni inwestorzy, patrzący na ręce zarządom i żądający szczegółowych analiz rentowności inwestycji. Z tego powodu przekształceniami nie są również zainteresowani producenci i dystrybutorzy aparatury. W sumie jest to lobby, które czerpie zyski z alokacji ponad 40 mld zł. Ktoś powie, że pieniądze te wydawane są na podstawie ustawy o zamówieniach publicznych i nie ma możliwości manipulacji, ale jaka jest rzeczywistość, wiedzą nawet salowe.

## „ Żaden z 44 szpitali samorządowych – spółek kapitałowych, nie ma ani złotówki długu ”

przedstawiciele będą bronić spoz-ów jak okopów Świętej Trójcy. – *Jezeli szpitale przekształcą się w spółki, będą mogły upadać, co spowoduje masowe zwolnienia pracowników* – mówi Maria Ochman, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność.

### Związane ręce

Także zarządy spoz-ów mają powody do obaw. Po przekształceniu oprócz obecnych rad społecznych funkcje kontrolne sprawowałyby rada samorządu, rada nadzorcza i walne zgromadzenie wspólników. Ci ostatni – często przedstawiciele prywatnego kapitału – na pewno nie daliby przyzwolenia na wolnoamerykanekę, z jaką mamy do czynienia dzisiaj przy zakupie sprzętu medycznego, leków czy choćby materiałów opatrunkowych. Warto bowiem przypo-

Kolejną barierą może być odpowiedzialność spoczywająca na zarządzie i dyrekcji spółki. Za błąd finansowy członkowie tych gremiów odpowiadają własnym majątkiem. Można się więc spodziewać, że lobby dyrektorów będzie skutecznie przekonywać samorządowców do utrzymania *status quo*. A szkoda, bo przykład 44 szpitalnych spółek prawa handlowego dowodzi, że oprócz pieniędzy pozyskiwanych ze świadczenia usług zakontraktowanych przez NFZ można czerpać zyski z leczenia ubezpieczonych prywatnie, obcokrajowców oraz z usług komercyjnych.

### Wyścig po pacjenta

Najwyższy zatem czas, aby o przekształceniach zaczęły myśleć nie tylko samorządy małych gmin, ale także aglomeracji miejskich. Tym bardziej, że w tym

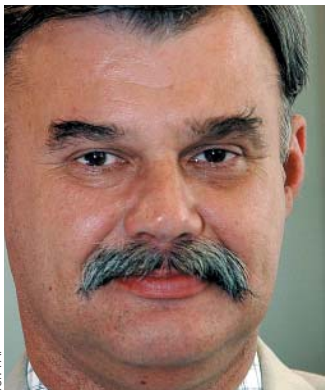


foto: PAP

” Stanisław Rakoczy: Gdyby nieprzekształcone szpitale pozostały spoz-ami, sprzytałoby to tylko bezkarnemu ich zadłużaniu ”

roku przewidywany jest 50-procentowy wzrost rynku medycznego i kapitał prywatny puka do drzwi państwowych szpitali. Przykładem jest EMC Instytut Medyczny, który zainwestował w 5 szpitali powiatowych (w województwach dolnośląskim, opolskim i zachodniopomorskim) i w 9 przychodni specjalistycznych. Piotr Gerber, prezes EMC IM, podkreśla, że już teraz jednostki lecznictwa zamkniętego i przychodnie przejęte przez in-

stytut zapewniają opiekę prawie 500 tys. pacjentów, a docelowo spółka chce objąć nią 2 mln osób. Wiadomo ponadto, że w kilku miastach Polski (m.in. w Szczecinie, Poznaniu, Łodzi i Warszawie) powstają biznesplany dla inwestorów zachodnich, gotowych budować szpitale od podstaw. To dowód, że zaczyna się zaostrzać konkurencja, a na wolnym rynku spoz będzie jak dreznia ścigająca się z francuskim pociągiem TGV. *Red.*

## Czy rynek uwolni szpitale?

– sonda redakcyjna

Spółka kapitałowa wymusiłaby ograniczenie kosztów oraz *funkcji społecznych*, czyli takich, w których dla *przyjaciół i krewnych królika* tworzy się np. fikcyjne miejsca pracy



foto: Dziaki

Dariusz Sarti, ekspert ds. zdrowia  
Konfederacji Pracodawców Polskich

Dzisiaj wiele szpitali idzie na finansowe dno, bo nie ma w nich prawdziwego nadzoru właścicielskiego. Dlatego sądzę, że przekształcenia prawne mogłyby dotyczyć wszystkich szpitali, z wyłączeniem jednostek klinicznych, bo trudno wymagać, aby

właściciel, jakim jest akademii medyczna, stawał się przedsiębiorcą wolnorynkowym. Natomiast przed całkowicie wolnorynkowym uwolnieniem szpitali należałoby wprowadzić program pilotażowy, który pokazałby wszystkie wady i zalety działania wielkich placówek medycznych jako spółek kapitałowych. Jest to konieczne, bo w nowej formule zarząd szpitala musi trzymać rękę na pulsie finansów placówki. To może być odczytywane jako wada, ale niezaprzeczalną zaletą takiego działania jest ograniczenie kosztów. Przecież znane są przypadki wielkich placówek medycznych, których ekipy remontowo-budowlane przypominają firmy developerskie. Spółka kapitałowa wymusiłaby ograniczenie kosztów oraz *funkcji społecznych*, czyli takich, w których dla *przyjaciół i krewnych królika* tworzy się np. fikcyjne miejsca pracy. Jeśli zarząd nie prowadziłby restrykcyjnej polityki finansowej, to prędzej czy później szpital i połowa magistratu poszłyby pod młotek. ■